

POTENCJALNE KONSEKWENCJE WYCOFANIA WOJSK AMERYKAŃSKICH Z IRAKU

*Aleksandra
Dzisiów-
-Szuszczykiewicz*

ŻADNA Z POJAWIAJĄCYCH SIĘ DOTYCHCZAS KONCEPCJI WYCOFANIA AMERYKAŃSKICH WOJSK Z IRAKU NIE JEST DOSKONAŁA. KAŻDA OBCIĄŻONA JEST ŁATWYM DO ZDEFINIOWANIA RYZYKIEM. NAJBARDZIEJ RACJONALNY WYDAJE SIĘ PLAN CZĘŚCIOWEGO WYCOFANIA AMERYKAŃSKICH SIŁ I REDYSLOKACJI POZOSTAŁEJ CZĘŚCI WOJSK NA TERYTORIUM IRAKU. DO JEGO GŁÓWNYCH ZALET NALEŻY POWSTRZYMANIE EWENTUALNEJ BEZPOŚREDNIEJ INTERWENCJI PAŃSTW SĄSIADUJĄCYCH Z IRAKIEM, ZAŚ DO WAD NIEMOŻNOŚĆ ZAPOBIEŻENIA ESKALACJI KONFLIKTU I EWENTUALNEMU ROZPADOWI PAŃSTWA. SZCZEGÓLNIENIE WAŻNE WYDAJE SIĘ PODKREŚLENIE, ŻE ZASYGNALIZOWANE POWYŻEJ WADY I ZALETY PLANU CZĘŚCIOWEGO WYCOFANIA SIŁ KOALICYJNYCH Z IRAKU MOGĄ STRACIĆ SWOJĄ AKTUALNOŚĆ WOBEC NIEUSTANNIE ZMIENIAJĄCEJ SIĘ SYTUACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ W REGIONIE.

Bezpieczeństwo i stabilizacja w bogatym w surowce energetyczne regionie Zatoki Perskiej mają istotne strategiczno-gospodarcze znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, a także szeroko rozumianej społeczności międzynarodowej. Nakręcająca się w Iraku spirala przemocy stworzyła wyjątkowe wyzwania polityczne oraz zagrożenia dla bezpieczeństwa państw z nim sąsiadujących. Napięcia regionalne wzmacniają spory pomiędzy USA a Iranem, zarówno na tle Iraku, jak i irańskiego programu nuklearnego oraz wspierania przez Teheran grup terrorystycznych, sprzeciwiających się pokojowi

z Izraelem. Wojskowa obecność USA w Iraku i innych częściach Bliskiego Wschodu jest politycznie niepopularna wśród obywateli państw regionu.

ZARYS AKTUALNEJ SYTUACJI W IRAKU

Amerykańska strategia i plany dotyczące Iraku skupiają się na podstawowych interesach USA. Zdaniem autorów raportu „*Phased Transition: A Responsible Way Forward and Out of Iraq*”¹, trzema nadrzędnymi celami są: niedopuszczenie do powstania bezpiecznych schronień Al-Kaidy w Iraku, niedopuszczenie do wojny regionalnej i niedopuszczenie do ludobójstwa. Do innych istotnych amerykańskich interesów regionalnych, których dotyka sytuacja w Iraku, zaliczyć należy: ochronę obywateli amerykańskich w regionie, zapobieżenie klęsce w Afganistanie, ograniczenie wpływów irańskich i przywrócenie Amerykanom wiarygodności.

W ogłoszonej 10 stycznia 2007 r. strategii prowadzenia wojny w Iraku prezydent George W. Bush podjął decyzję o kontynuacji polityki zwiększającej militarne zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w tym kraju. W swoim przemówieniu skierowanym do narodu amerykańskiego prezydent zapowiedział m.in.: bezterminowe zwiększenie kontyngentu wojskowego o około 21,5 tys. żołnierzy (do tej pory w Iraku było około 140 tys. żołnierzy amerykańskich), przyspieszenie szkolenia wojska i policji irackiej, m.in. poprzez wcielenie doradców amerykańskich bezpośrednio do oddziałów irackich, dążenie do zapewnienia rządowi w Bagdadzie szerszego poparcia w kraju, próbę przekonania władz irackich do rezygnacji z represji wobec byłych członków partii Baas, skierowanie większej ilości środków na rzecz stworzenia miejsc pracy i odbudowy kraju, czy dążenie do rozwoju gospodarczego terenów, na których są mniejsze problemy z bezpieczeństwem.

Jednak pomimo zwiększonej obecności sił USA, sytuacja w Iraku znacząco się nie poprawia. Proces odbudowy i modernizacji irackich struktur państwowych i infrastruktury kraju został przerwany. Pozycja irackiego premiera, Nuriego al-Maliki, słabnie nie tylko wewnątrz kraju

1) James N. Miller, Shawn W. Brimley, *Phased Transition: A Responsible Way Forward and Out of Iraq*, Center for a New American Security, 06/2007, <http://www.policylibrary.com>.

(jego rząd opuszczają kolejni ministrowie), lecz także wśród arabskich, państw sunnickich, których przywódcy uważają, iż brakuje mu woli, czy też możliwości znalezienia politycznego rozwiązania trwającego w Iraku konfliktu. Twierdzą oni również, że premier robi zbyt mało, by wesprzeć niezadowolonych irackich sunnitów.

Niektórzy zachodni analitycy², obawiając się określenia sytuacji w Iraku mianem wojny domowej, twierdzą, iż w tym kraju ma miejsce kilka zaszębiających się konfliktów, do których zaliczyć można:

- walkę o kontrolę nad państwem pomiędzy szyitami, sunnitami i Kurdami;
- walkę o kształt państwa (czy ma być ono unitarne, czy federalne); problem ten stawia Kurdów w bezpośredniej konfrontacji z sunnitami i szyickimi zwolennikami Muktady As-Sadra³ oraz wywołuje konflikt między tymi ostatnimi, a pozostałymi szyickimi ugrupowaniami;
- szybko narastający konflikt pomiędzy Kurdami a nie-Kurdami w Kirkuku, który może przenieść się także do Mosulu;
- sunnicko-amerykański konflikt w centrum i na północy kraju;
- szybko (sadyjsko)- amerykański/brytyjski konflikt w centrum i na południu Iraku;
- sunnicko-sunnicki konflikt w prowincjach Anbar, Nineva i Diyala – konflikt między siłami plemiennymi a tymi związanymi z Al-Kaidą i innymi radykalnymi ruchami;
- szybko-szyicki konflikt w Nadzafie i Basrze, głównie między sadyistami a siłami Badr⁴;
- szerząca się w całym kraju przestępczość.

W Iraku nasilają się także tendencje odśrodkowe. Iracy Kurdowie dążą do pełnej suwerenności, wzmacniając odrębność swojego autonomicznego regionu. Także niektórzy szyici przejawiają dążenia separatystyczne. Dezintegracja kraju będzie mieć katastrofalny wpływ na sytuację geopolityczną w całym regionie.

Co więcej, w najbliższym czasie władze w Bagdadzie będą musiały stawić czoła kilku innym problemom, które rodzą podziały w irackim społeczeństwie. Pierwszym z nich jest kwestia poprawek do obecnej konstytucji, mających zapewnić ochronę interesów irackich sunnitów.

Kolejny dotyczy ustawy, przyznającej władzom centralnym kontrolę nad irackimi złożami ropy naftowej (jej poprawiony projekt został już przyjęty przez rząd). Dokument musi zostać zaakceptowany przez iracki parlament, a sprzeciwiają się mu politycy kurdyjsey, którzy domagają się „sprawiedliwej” części zysków z ropy i gwarancji, że ją otrzymają.

Innym istotnym problemem jest reforma prawa o debaasyfikacji⁵. Po obaleniu reżimu Saddama Husajna, członków partii Baas pozbawiono stanowisk rządowych, usunięto z administracji. Rozwiązano także armię dyktatora. Uważa się, iż te działania stały się jedną z przyczyn sunnickiej rebelii. Tysiącom niższych rangą urzędników pozwolono na powrót do pracy, jednakże jest to za mało, by usatysfakcjonować pozbawionych obecnie władzy sunnitów. W marcu 2007 r. ówczesny amerykański

2) Gareth Stansfield (Chatham House and University of Exeter), *Accepting Realities in Iraq*, Middle East Programme Briefing Paper MEP BP 07/02, 05/2007, <http://www.chathamhouse.org.uk>.

3) Muktada As-Sadr – czwarty syn sławnego irackiego szyickiego duchownego Wielkiego Ajatollaha Mohammada Sadeqa As-Sadra zamordowanego przez reżim Saddama Husajna. Ten charyzmatyczny przywódca i utalentowany mówca nie posiada tytułu Ajatollaha i religijnego autorytetu, jak jego ojciec. Jest jednak popularny wśród irackich szyitów (zwłaszcza ubogich). Sprzeciwia się obecności sił koalicyjnych w Iraku. Polityczne ugrupowanie As-Sadra wchodzi w skład United Iraqi Alliance (UIA) i ma 32 miejsca w irackim parlamencie. W 2003 r. powołał do życia zbrojne skrzydło swego ruchu znane jako „armia Mahdiego”.

4) Organizacja Badr, znana wcześniej jako Brygady Badr, albo Oddziały Badr, zbrojne ramię Najwyższej Rady Islamskiej w Iraku. Organizacja została utworzona w Iranie i funkcjonowała tam przez dwadzieścia ostatnich lat rządów Saddama Husajna, zaś po jego obaleniu w 2003 r. powróciła do Iraku. Jej przywódcy zobowiązali się do rozbrojenia w chwili, gdy zostanie ustabilizowana sytuacja w Iraku.

5) Partia Baas – (z arab. wskrzeszenie) powstała w 1945 r., jako lewicowe, świeckie, nacjonalistyczne ugrupowanie polityczne. Przez lata funkcjonowała jako pan -arabska partia z odłamami w różnych państwach arabskich. Najsilniejszą pozycję miała w Syrii oraz Iraku i w obu tych państwach doszła do władzy w 1963 r. W 1966 r. doszło do rozłamu na dwie rywalizujące ze sobą organizacje, które utrzymały jednak tę samą nazwę. Partia Baas rządziła w Iraku do czasu amerykańskiej interwencji w Iraku w 2003 r., kiedy to został obalony reżim Saddama Husajna, a partia zdelegalizowana przez Amerykanów.

ambasador w Iraku Zalmaj Chalilzad przedstawił propozycję zezwolenia kolejnym członkom partii Baas na dołączenie do rządu lub przyznania im emerytur. Wielu szyitów i Kurdów jest ostrożnych wobec tej propozycji, obawiając się możliwości powrotu byłych członków partii Baas do władzy. Abdul Aziz al-Hakim, przywódca głównego ugrupowania szyickiego Najwyższej Islamskiej Rady Iraku (znanej wcześniej jako Najwyższa Rada Rewolucji Islamskiej w Iraku), określił członków Baas mianem głównego wroga obywateli Iraku, a ewentualne rozwiązanie komisji de-baasyfikacyjnej nazwał niezgodnym z konstytucją.

Sytuację w Iraku znacznie pogarsza fakt, że irackie siły zbrojne wciąż nie są w stanie działać w pełni samodzielnie. Problem z zapewnieniem bezpieczeństwa wynika także z sytuacji panującej w policji irackiej – na funkcjonowanie tej formacji negatywnie wpływają: olbrzymi stopień korupcji, nepotyzm i infiltracja jej szeregów przez paramilitarne struktury religijne (głównie szyickie) oraz służby specjalne Iranu (na południu Iraku). Siły bezpieczeństwa nie są również lojalne wobec rządu i nie mają woli walki za podzielony iracki naród. Wyposażenie tych struktur w większe ilości sprzętu wojskowego i dodatkowe szkolenia przyczynią się zatem jedynie do wzrostu przemocy. Nawet zakładając, że uzbrojone i wyszkolone oddziały nie będą kontynuować walki między sobą, trzeba mieć świadomość, iż zdominowane przez szyitów narodowe siły bezpieczeństwa mogą skierować swoją broń przeciwko wycofującym się amerykańskim wojskom. Mogą także rozpętać wojnę przeciwko sunnickim sąsiadom⁶. Zdaniem niektórych wojskowych i ekspertów, Amerykanie powinni zastanowić się nad formą kontynuowania szkoleń służb irackich. Zaczynają pojawiać się opinie, iż dotychczasowa praktyka szkoleń i dozbrajania nie jest sposobem na poprawę bezpieczeństwa w Iraku.

Z AMERYKAŃSKIEJ PERSPEKTYWY

Analizując sytuację w Iraku w ciągu ostatniego półtora roku, trudno nie zauważyć, że sprawy amerykańskie w tym kraju idą w złym kierunku. Rok 2006 został uznany za jeden z najgorszych dla USA, przede wszystkim pod względem skali przemocy oraz liczby strat wojskowych i ofiar cywilnych. Pierwszej połowy 2007 r. także nie można uznać za pomyślną. Mimo iż wielkość strat po stronie sił koalicyjnych nie odbiega od wielkości z poprzednich okresów, znacznie wzrosła liczba ofiar cywilnych. Według

raportu Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA⁷, w ciągu letnich miesięcy należy spodziewać się nasilenia ciężkich walk i strat zarówno po stronie wojsk koalicyjnych, jak i ofiar wśród ludności cywilnej.

Zdaniem autorów raportu National Intelligence Estimate *Prospects for Iraq's Stability: Some Security Progress but Political Reconciliation Elusive. Update to NIE: Prospects for Iraq's Stability: A Challenging Road Ahead*, w ciągu ostatnich sześciu miesięcy można jednak odnotować wymierne, ale nierówne postępy, między innymi w walce z Al-Kaidą. Autorzy raportu na podstawie obserwacji stanu finansów publicznych, wskaźników ekonomicznych i realizacji założeń budżetowych dostrzegają umiarkowany postęp. Jednakże podstawowe problemy strukturalne uniemożliwiają trwałą wzrost gospodarczy i poprawę warunków życia Irakijczyków⁸.

WARUNKI I KONCEPCJA WYCOFANIA AMERYKAŃSKICH WOJSK Z IRAKU

Biały Dom i Kongres uzgodniły, że do doprowadzenia procesu rekonyliacji do końca i ustabilizowania sytuacji w Iraku, a w konsekwencji do wycofania amerykańskich wojsk z Iraku niezbędne jest zrealizowanie przez rząd w Bagdadzie 18 politycznych, wojskowych i gospodarczych zadań⁹. Nie ma jednak pewności, że iraccy przywódcy potraktują ten zestaw zadań poważniej niż dotychczasowe napomnienia Waszyngtonu. Są one im dobrze znane, ponieważ Amerykanie przez ostatni rok prezentowali je irackim

6) Więcej zob.: William Odom, Lawrence Korb, *Training local forces is no way to secure Iraq*, Financial Times, 19/07/2007.

7) Initial Benchmark Assessment Report, National Security Council, 12/07/2007 r.; <http://www.whitehouse.gov/nsc/iraq/2007/InitialBenchmarkReport.pdf>.

8) Więcej zob.: National Intelligence, *Estimate Prospects for Iraq's Stability: Some Security Progress but Political Reconciliation Elusive. Update to NIE: Prospects for Iraq's Stability: A Challenging Road Ahead*, <http://www.smallwarsjournal.com>.

9) Więcej zob.: *Initial Benchmark Assessment Report*, National Security Council, 12/07/2007 r.; <http://www.whitehouse.gov/nsc/iraq/2007/InitialBenchmarkReport.pdf>.

politykom. Część z nich, zdaniem amerykańskiej administracji prezydenta G.W. Busha, została zrealizowana i przyniosła zadowalające Amerykanów rezultaty¹⁰.

Tabela 1. 18 politycznych, wojskowych i gospodarczych zadań niezbędnych do zrealizowania przez rząd w Bagdadzie

	<i>Cele</i>	<i>Realizacja</i>
<i>Satysfakcjonujące rezultaty</i>		
1.	<i>Powołanie komitetu do rewizji konstytucji</i>	Komitet został powołany, ale nie dokonano rewizji
2.	<i>Ustanowienie procesu formowania półautonomicznych regionów</i>	Iracki rząd dokonał satysfakcjonującego postępu w kwestii uchwalenia i realizacji ustawodawstwa dotyczącego procedur utworzenia pół-autonomicznych regionów. Odpowiednie uchwały zostały przyjęte, a wykonanie ich założeń powinno mieć miejsce po wyborach samorządowych
3.	<i>Powołanie politycznych, medialnych, gospodarczych i zajmujących się usługami komitetów wspierających plan bezpieczeństwa</i>	Komitety wykonawcze spotykają się raz w tygodniu. Zostały stworzone podkomitety, które jednak różnią się efektywnością
4.	<i>Stworzenie trzech wyszkolonych i przygotowanych irackich brygad wspierających operacje w Bagdadzie</i>	Iracki rząd dostarczył ekwiwalent trzech brygad
5.	<i>Ochrona praw mniejszościowych partii politycznych w irackich władzach ustawodawczych</i>	Fracje szyckie są skłócone. Irackie kobiety ściśle ze sobą współpracują nawet ponad partyjnymi podziałami

6.	<i>Przeznaczenie i wydanie 10 mld USD z irackich dochodów na projekty rekonstrukcyjne</i>	Rząd iracki przeznaczył około 1.4 mld USD w 2006 r. Ministerstwo ropy nie podjęło faktycznych starań na rzecz wydania swego kapitału budżetowego. Rzeczywisty sukces zależy od poprawy poziomu usług
7.	<i>Zapewnienie, że plan bezpieczeństwa Bagdadu nie pozwoli ludziom wyjętym spod prawa, bez względu na religijne czy polityczne powiązania, na znalezienie schronienia</i>	Siły bezpieczeństwa są zdolne do kontrolowania większości okolic Bagdadu
8.	<i>Stworzenie wspólnych baz bezpieczeństwa na obszarach przyległych do Bagdadu</i>	Ponad 60 baz znajduje się w Bagdadzie, a 30 kolejnych jest planowanych. Zwiększone interakcje z lokalnymi grupami zredukowały przemoc
<i>Mieszane rezultaty</i>		
9.	<i>Powołanie komisji wyborczej, utworzenie rad regionalnych i ich władz oraz wyznaczenie daty wyborów</i>	Komisja została powołana. Prawo dotyczące wyborów samorządowych jest tworzone. Nie dokonał się satysfakcjonujący postęp w kwestii powoływania władz do rad prowincji. Nie ustalono daty wyborów

10) Jednak według autorów przygotowywanego w *Government Accountability Office* (GAO) raportu, jedynie trzy z osiemnastu zadań zostały zrealizowane: powołanie komitetów wspierających plan bezpieczeństwa Bagdadu, stworzenie wspólnych baz bezpieczeństwa w Bagdadzie i zagwarantowanie praw ugrupowań mniejszościowych w irackim ustawodawstwie.

10.	<i>Eliminacja przemocy religijnej w Iraku i redukcja kontroli i wpływów bojówek</i>	Obecność bojówek jest nadal silna. Odnotowano pewien spadek poziomu przemocy religijnej, ale jest za wcześnie, by móc stwierdzić czy będzie on postępował
<i>Niezadowolające rezultaty</i>		
11.	<i>Podział dochodów z ropy pomiędzy sunnitów, szyitów i Kurdów</i>	Kurdowie i szyici doszli do porozumienia w kwestii podziału, ale sunnici nie wyrażają nań zgody. Efektem jest spadek zaufania Irakijczyków do rządu. Obecny stan jest niesatysfakcjonujący, jednakże jest zbyt wcześnie by móc stwierdzić, czy iracki rząd uchwali i zrealizuje prawne założenia dotyczące równej dystrybucji zasobów ropy
12.	<i>Integracja byłych członków partii Baas ze społeczeństwem irackim (wyluczając przeciwników demokracji)</i>	Kompromis jest niezwykle trudny; istnieją sprzeczne koncepcje co do sprawiedliwego i odpowiedzialnego podziału. Iracki rząd nie poczynił satysfakcjonującego postępu w uchwalaniu i realizacji ustawodawstwa związanego z reformą o debaasyfikacji
13.	<i>Przekazanie irackim dowódcom władzy w celu realizacji planu bezpieczeństwa oraz podejmowania taktycznych i operacyjnych decyzji</i>	Siły irackie i koalicyjne posiadają narzędzia prawne do walki z rebeliantami i bojówkami
14.	<i>Udzielenie gwarancji, że irackie siły bezpieczeństwa będą bezstronnie przestrzegać przyjętych zasad prawnych</i>	Znaczna część oddziałów nie podporządkowuje się władzom centralnym. Brakuje współpracy z siłami koalicyjnymi

15.	<i>Zwiększenie liczby irackich oddziałów służb bezpieczeństwa zdolnych do samodzielnego działania</i>	„Wolny, ale stały” postęp. Administracja prezydenta G. W. Busha jest zaniepokojona brakiem lojalności wobec władz centralnych
16.	<i>Zapewnienie, że irackie władze polityczne nie oskarżają bezpodstawnie członków irackich sił bezpieczeństwa</i>	Władze Iraku podważają działania sił bezpieczeństwa i kierują wobec nich bezpodstawne i fałszywe oskarżenia. Dlatego też siły bezpieczeństwa nie działają profesjonalnie
<i>Za wcześnie na ocenę</i>		
17.	<i>Wydanie prawa o amnestii dla byłych członków rządzącej partii Baas</i>	Nie istnieją warunki do amnestii tych, którzy od 2003 r. walczą przeciwko irackiemu rządowi. Niektóre grupy nie dążą do rekuncji
18.	<i>Uchwalenie i implementacja prawa dotyczącego rozbrojenia bojówek</i>	Nie ma zgody odnośnie tego, czy to prawo jest rzeczywiście potrzebne. Żadna z bojówek nie zobowiązała się do rozbrojenia. Nie istnieją także warunki do skutecznej realizacji programu rozbrojenia

Źródło: Initial Benchmark Assessment Report, National Security Council, 12/07/2007 r.; <http://www.whitehouse.gov/nsc/iraq/2007/InitialBenchmarkReport.pdf>

Obecna amerykańska strategia dotycząca Iraku – *New Way Forward* – zakłada, że realizacja zobowiązań zarówno amerykańskiego, jak i irackiego rządu, będzie niezbędna do osiągnięcia wspólnego celu, którym jest demokratyczny Irak mogący samodzielnie rządzić, bronić się i spełniać rolę partnera w walce z terroryzmem. Budowa silnego, strategicznego partnerstwa z rządem irackim będzie ważną częścią starań na rzecz ukształtowania

się takiego państwa. W 2007 i 2008 r. USA będą skupiać się na następujących ośmiu głównych zadaniach służących realizacji powyższego celu:

1. Pokonanie Al-Kaidy i jej zwolenników oraz zapewnienie, że w Iraku nie znajdzie się żadne bezpieczne schronienie dla terrorystów.
2. Wspieranie irackich starań na rzecz powstrzymania wojny religijnej w Bagdadzie i odzyskania kontroli nad stolicą.
3. Zagwarantowanie terytorialnej integralności Iraku oraz zwalczanie/ograniczenie destrukcyjnych działań Iranu i Syrii w Iraku.
4. Pomoc w ochronie demokracji w Iraku poprzez wspieranie silnych demokratycznych instytucji bezstronnie służących wszystkim Irakijczykom i zapobiegających powrotowi tyranii.
5. Wspieranie warunków niezbędnych do narodowej rekonyliacji, ale z irackim rządem przewodzącym temu procesowi.
6. Kontynuowanie wzmacniania Irackich Sił Bezpieczeństwa (ISF) i przyspieszanie przejęcia przez iracki rząd odpowiedzialności za bezpieczeństwo.
7. Popieranie rozwijającej się irackiej gospodarki, łącznie z pomocą w utrzymywaniu i rozwijaniu irackiego eksportu ropy.
8. Zachęcanie do wspierania odbudowy Iraku przez państwa z nim sąsiadujące i społeczność międzynarodową¹¹.

G.W. Bush jest przekonany, że wycofanie wojsk z Iraku bez realizacji powyższych celów miałyby katastrofalne skutki zarówno dla tego państwa, jak i dla całego Bliskiego Wschodu. Dlatego jest zdecydowany kontynuować operację, aż do osiągnięcia stabilizacji poprzez realizację powyższych zadań. W orędziu do narodu wygłoszonym 13 września 2007 r. amerykański prezydent przedstawił wizję dalszych działań w Iraku, podkreślając fakt długoterminowej obecności Stanów Zjednoczonych w tym kraju. Jednocześnie spełnił w częściowy sposób oczekiwania opinii publicznej w kwestii zmniejszenia liczby wojsk w Iraku. Zapowiedział bowiem, iż dzięki sukcesowi nowej strategii możliwe będzie zmniejszenie amerykańskiego kontyngentu wojskowego o 5700 żołnierzy (1 brygada) do grudnia 2007 r. i o następne 4 brygady do połowy 2008 r. W ten sposób, liczba żołnierzy spadłaby o ok. 35 000, do poziomu ze stycznia 2007 r. Ewentualne decyzje w sprawie dalszych redukcji miałyby zapaść około marca 2008 r.

Wydaje się, że amerykański rząd zmienia swoją strategię dotyczącą Iraku. Coraz mniej uwagi poświęca zagadnieniom związanym z demokracją

i stabilizacją tego państwa, skupia się zaś na lokalnych sukcesach w poprawie bezpieczeństwa. Prezydent G. W. Bush, w związku z porażką politycznej odbudowy Iraku, koncentruje się na eksponowaniu poprawy bezpieczeństwa w Bagdadzie i prowincji Anbar. Opanowanie sytuacji w tej prowincji pokazuje nowy trend w amerykańskiej polityce wobec Iraku polegający na zawieraniu sojuszy z lokalnymi przywódcami, nawet kosztem osłabienia władzy centralnej. Ocena skuteczności tego trendu wydaje się na razie niemożliwa¹².

Pozostawienie wojsk w Iraku i pomoc w stabilizacji kraju cieszy się coraz mniejszą popularnością społeczeństwa amerykańskiego oraz części elit politycznych. Zarówno Partia Demokratyczna, jak i niektórzy członkowie Partii Republikańskiej otwarcie wzywają do szybkiego ustalenia zasad i terminarza wycofywania wojsk z Iraku. Także eksperci i publicyści popierają tę opcję. Uważają bowiem, że sytuacja w Iraku jest tak skomplikowana i złożona, że zarówno armia, jak i dyplomacja USA nie będą w stanie doprowadzić do pełnej stabilizacji tego państwa. Nie ma jednak nawoływań do natychmiastowego wyjścia.

Amerykańskie władze, urzędnicy i specjaliści od polityki zagranicznej przedstawiają różne scenariusze dotyczące kształtu Iraku po wycofaniu sił koalicyjnych. Prezydent G.W. Bush zaproponował tzw. model Korei Południowej zakładający długotrwałą, niewielką ilościowo obecność wojsk, mającą na celu niedopuszczenie do wybuchu wojny domowej. Zdaniem amerykańskiego Sekretarza Obrony, Roberta Gatesa, dwustronna umowa z Irakiem wzorowana na umowie USA z Koreą Południową umożliwiłaby zachowanie części amerykańskich wojsk w tym państwie i pomogłaby irackim władzom w stabilizacji sytuacji, a także stanowiłaby gwarancję dla regionalnych sojuszników USA, że amerykańskie wojska pozostaną w Iraku (a nie wycofają się tak, jak z Wietnamu).

Inni eksperci jako odpowiedni wzór sugerują Liban, w którym, w latach 1975-1990 toczyła się wojna domowa zakończona niełatwym porozumieniem.

11) Więcej zob.: *Initial Benchmark Assessment Report*, *op. cit.*

12) Więcej zob.: Aleksandra Dzisiów-Szuszczukiewicz, Przemysław Pacuła, *Raport generała D. Petraeusa i ambasadora Crockera na temat postępów USA w Iraku i jego skutki dla polityki amerykańskiej.*

Są wreszcie analitycy, którzy twierdzą, że Irak powinien zostać państwem federalnym, podobnie jak Bośnia po 1995 r. Wydaje się jednak, że wobec tak specyficznego państwa jak Irak, trudno jest zastosować jeden konkretny szablon.

Rząd USA popiera Rezolucję nr 1546 Rady Bezpieczeństwa ONZ zakładającą federalny, demokratyczny, pluralistyczny i zjednoczony Irak. Nie można jednak wykluczyć możliwości niejako naturalnego, bez udziału czynników zewnętrznych, rozpadu Iraku, przede wszystkim z powodu słabości irackiego rządu. Taki rozwój wydarzeń nie byłby korzystny ani dla Stanów Zjednoczonych, ani dla Turcji, Iranu, Arabii Saudyjskiej czy Jordanii.

KONSEKWENCJE WYCOFANIA AMERYKAŃSKICH WOJSK Z IRAKU

Trudno dokładnie przewidzieć konkretne konsekwencje wycofania amerykańskich wojsk z Iraku. Nie wiadomo bowiem, jak ułożą się relacje Stanów Zjednoczonych z poszczególnymi sąsiadami Iraku oraz czy zostaną oni włączeni w proces przygotowania i realizacji strategii wycofania wojsk amerykańskich. Trudno również przewidzieć rozwój stosunków pomiędzy niektórymi państwami regionu. Sytuacja na całym Bliskim Wschodzie wydaje się labilna. Konsekwencje wycofania amerykańskich wojsk z Iraku będą także zależeć od innych konfliktów nękających Bliski Wschód i stopnia zaangażowania w nie poszczególnych państw.

Wycofanie się wojsk amerykańskich z Iraku z pewnością będzie wykorzystane jako sukces propagandowy przez Al-Kaidę i inne organizacje terrorystyczne. Chaos spowodowany wojną domową, eskalacja przemocy i brak kontroli rządu centralnego nad wieloma częściami Iraku może ułatwić terrorystom stworzenie mini -państwa na Bliskim Wschodzie, w którym będą mogli się przeorganizować, zrekonstruować swoje jednostki, tak jak uczynili to w latach 90. w Afganistanie. Amerykańscy eksperci wojskowi znający realia regionu Zatoki Perskiej, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej uważają, że głównym celem terrorystów Al-Kaidy, jeszcze zanim z Iraku zostaną wycofane siły amerykańskie, stanie się Liban (w którym trwa konflikt polityczny, a libańska armia prowadzi operacje zbrojne przeciwko terrorystom działającym w obozach palestyńskich uchodźców).

Amerykanie mogą stać się także niewiarygodnym partnerem nie tylko dla państw Bliskiego Wschodu, ale też ich prestiż światowego mocarstwa zostanie podważony. Negatywne konsekwencje ewentualnego wycofania wojsk amerykańskich z Iraku i chaotyczna polityka Waszyngtonu może przyczynić się do osłabiania więzi USA z regionalnymi sojusznikami w różnych częściach świata. Wycofanie amerykańskich oddziałów i możliwy wówczas podział Iraku najpewniej odbije się na stosunku wszystkich państw arabskich wobec Stanów Zjednoczonych. Przyczynienie się do rozpadu Iraku może stanowić dodatkowy czynnik jednoczący (pomimo animozji) te kraje w nienawiści do USA i ich polityki. Odpowiedzialność Amerykanów za ewentualną tragedię „niewinnych Irakijczyków” również przyczyni się do pogorszenia wizerunku Waszyngtonu w regionie. Wszystko to może zostać wykorzystane przez Rosję i Chiny, które będą starały się zbudować silną pozycję na Bliskim Wschodzie.

Wycofanie znaczącej liczby amerykańskich oddziałów w połączeniu z zakończeniem misji szkoleniowo-doradczej może dramatycznie ograniczyć dostępne kanały dyplomatyczne i wywiadowcze, które są niezbędne do walki USA z Al-Kaidą oraz prowadzenia działań mających na celu niedopuszczenie do regionalnej wojny i ludobójstwa.

Wycofanie amerykańskich wojsk będzie również oznaczało rezygnację z wielu celów USA, znaczne osłabienie umiarkowanych władz państw arabskich oraz oddanie jednych z większych zasobów ropy w ręce dżihadystów, członków partii Baas i sojuszników Iranu. Zdaniem niektórych ekspertów szybkie wycofanie sił koalicyjnych z Iraku może zagrozić funkcjonowaniu rurociągów dostarczających państwom zachodnim ropę i w konsekwencji podnieść ceny gazu.

Za pozostaniem wojsk amerykańskich w Iraku przemawia zarówno groźba pogorszenia wizerunku USA na świecie, jak i kryzys armii amerykańskiej, dla której wojna w Iraku jest najtrudniejszą w najnowszej historii.

Amerykanie mogą wycofać wojska z Iraku całkowicie bądź częściowo. Każdy z tych scenariuszy będzie miał nieco odmienne konsekwencje. Wśród najważniejszych możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji po całkowitym wycofaniu należy wymienić następujące:

- kontynuacja wojny domowej, być może na większą skalę; katastrofa humanitarna:

Wydaje się, że nawet po wycofaniu się Amerykanów z Iraku, wojna będzie kontynuowana – z tą różnicą, że jej terenem nie będą główne miasta, takie jak Bagdad, lecz otwarte przestrzenie prowincji. Pojawiają się opinie niektórych analityków, iż powszechna wojna domowa jest potrzebna do utworzenia stabilnych granic wewnętrznych i przekonania irackiej klasy politycznej do tego, że pokój jest wartością pożądaną. Nawet jeśli uzna się te opinie za słuszne, to trzeba mieć na uwadze tragedię humanitarną na niespotykaną skalę oraz porażkę wszelkich działań USA w Iraku. Ponadto, nie ma gwarancji, że konsekwencją takiej wojny będzie pokój zawarty w dającej się przewidzieć przyszłości. Nie wiadomo również, czy po okresie walk zakończonych wieloma ofiarami nie dojdzie do zaproszenia przez Irakijczyków bojowników Al-Kaidy oraz Iranu, by pomogli w zapewnieniu bezpieczeństwa.

- kryzys władzy, ewentualna zmiana na stanowisku premiera; rozpad Iraku:

Wycofanie wojsk amerykańskich może przyczynić się do pogłębienia kryzysu władzy, a w konsekwencji doprowadzić do realizacji tzw. opcji Musharafa, czyli sytuacji, w której polityk iracki, np. były premier Ijad Allawi i grupa jego zwolenników będą rządzić przez kilka lat za pomocą dekretów i stanu wojennego. Nie ma jednak pewności, czy uda im się zapanować nad chaosem, zapewnić bezpieczeństwo obywatelom i przeprowadzić niezbędne reformy¹³. Jak wspomniano, słabnie pozycja irackiego premiera, N. al-Malikiego, i w najbliższym czasie może dojść do zmiany na tym stanowisku. Nie wiadomo jednak, kto zastąpi obecnego szefa rządu i jaki będzie jego stosunek do Stanów Zjednoczonych i Iranu. Upadek władzy centralnej może także przyczynić się do samoistnego rozpadu Iraku i powstania kilku państw.

- zaangażowanie państw sąsiednich:

Całkowite wycofanie się wojsk amerykańskich z Iraku może doprowadzić do zewnętrznej interwencji państw sąsiednich. Konsekwencją takiej interwencji może być podział Iraku, czy

aneksja jego poszczególnych części przez graniczące z nim państwa.

- wzmożenie irańskich wpływów w Iraku i najbardziej radykalnych irackich ugrupowań szyickich, takich jak armia Mahdiego.
- degeneracja irackich ministerstw związanych z bezpieczeństwem:

W przypadku nagłego wycofania amerykańskich wojsk dojdzie do zwiększenia skali i rozmiaru konfliktu religijnego, a irackie siły bezpieczeństwa nie będą w stanie przetrwać jako świecka, narodowa instytucja.

Z drugiej strony, całkowite wycofanie Amerykanów z Iraku może zaowocować:

- pomocą w odbudowie społecznego zaufania i rozwoju współpracy z sąsiadami:

Wycofanie wojsk koalicyjnych z Iraku może pomóc Irakijczykom w obaleniu psychologicznych barier i powodów, dla których wielu z nich dołączało do tak różnego rodzaju bojówek. Irakijczycy obecnie uważają, że wojskowa obecność Amerykanów bardziej wywołuje konflikty, niż im zapobiega¹⁴. Wycofanie wojsk może

13) Edward P. Joseph, Michael E. O'Hanlon, *The Case for Soft Partition in Iraq*, Analysis Paper, Number 12, 06/2007, The Saban Center for Middle East Policy at The Brookings Institution, <http://www.brookings.edu>.

14) Według badań przeprowadzonych na zlecenie amerykańskiego Departamentu Stanu, 78 proc. Irakijczyków jest tego zdania. Potwierdzają to także sondaże brytyjskiego *Opinion Research Business* oraz *Iraqi Centre for Research and Strategic Studies*. Badania przeprowadzone przez *World Public Opinion – Program on International Policy Attitudes* (PIPA) dowodzą, że, zdaniem większości Irakijczyków, wycofanie amerykańskich wojsk wzmocni iracki rząd. 71 proc. obywateli chce, by ich władze zwróciły się do Waszyngtonu z prośbą o wycofanie amerykańskich oddziałów. 53 proc. ankietowanych Irakijczyków jest zdania, że wyjście sił koalicyjnych zwiększy bezpieczeństwo w kraju. W południowych, zdominowanych przez szyitów regionach Iraku 69 proc. pytanym odpowiedziało, że sytuacja w Iraku ulegnie poprawie po wycofaniu amerykańskich wojsk. Z kolei w północnych, sunnickich, częściach kraju 46 proc. mieszkańców jest przekonanych, że będzie lepiej, zaś 37 proc. uważa, że sytuacja ulegnie pogorszeniu.

również pomóc irackiemu rządowi zaangażować się we współpracę z niektórymi ze swoich sąsiadów, sprzeciwiającymi się obecności „koalicji okupantów”. Ponadto, wycofanie oddziałów koalicyjnych może pomóc w legitymizacji irackiego rządu w oczach obywateli państwa.

Częściowe wycofanie wojsk może z kolei skutkować:

- podziałem Iraku:

W przypadku zmniejszenia liczby żołnierzy i przeniesienia pozostałych do amerykańskich baz w różnych regionach Iraku (redyslokacja), może dojść do podziału tego kraju. Mniejsza liczba żołnierzy (część w charakterze szkoleniowców) może nie poradzić sobie z działaniami terrorystów i lokalnych bojówek. Fakt braku kontroli rządu centralnego nad częściami kraju dodatkowo będzie utrudniał funkcjonowanie Iraku w obecnym kształcie.

- zapobieżeniem zewnętrznej interwencji:

Częściowe wycofanie wojsk (przy pozostaniu szkoleniowców), wraz z przemieszczeniem pozostałych oddziałów na granice irackie może zredukować ryzyko wojny regionalnej wynikłej z irackiej wojny domowej, ale w niewielkim stopniu będzie zapobiegać konfliktom wewnętrznym w Iraku.

KONSEKWENCJE WYJŚCIA USA Z IRAKU DLA CAŁEGO BLISKIEGO WSCHODU

Obecność wojsk amerykańskich w Iraku ma znaczenie dla całego regionu. Powstrzymuje sąsiadów Iraku (Iran, Arabię Saudyjską, Turcję) od bezpośredniego zaangażowania się w konflikt. Stale rośnie jednak ich zaangażowanie pośrednie i prowadzona jest wojna określana przez analityków mianem „proxy” (*proxy*, ang. – pełnomocnik, pełnomocnictwo). O podobnym konflikcie można mówić w Libanie, gdzie trwa polityczny konflikt między szyickimi siłami wspieranymi przez Teheran i Damaszek (Hezbollah) a rządzącą koalicją popieraną przez Saudyjczyków, a nawet w Palestynie, w której funkcjonują obecnie dwa ośrodki władzy – jeden w Strefie Gazy,

zarządzany przez Hamas (wspierany finansowo i militarnie przez Teheran, a nie uznawany przez Zachód) – i drugi – na Zachodnim Brzegu, zarządzany przez prezydenta Mahmuda Abbasa i rząd Salama Fayyada (popierany przez UE, USA i Izrael).

Istnieje kilka możliwości rozwoju wydarzeń w regionie Bliskiego Wschodu po wycofaniu amerykańskich wojsk z Iraku. Pierwsza z nich zakłada regionalny konflikt między blokiem sunnickim (państw arabskich na czele z Arabią Saudyjską) a szyickim Iranem wspieranym przez Syrię lub między Arabią Saudyjską a Iranem. Konflikt ten może przerodzić się w wojnę regionalną. Nie musi jednak dojść do zbrojnego starcia, o czym przekonują niektórzy eksperci¹⁵. Nie zgadzają się oni z tezą, że w próżni stworzonej przez wycofanie się Amerykanów wszyscy sąsiedzi Iraku zostaną wciągnięci w konflikt. Ich zdaniem, konflikty na Bliskim Wschodzie, wojny domowe i spory w krajach takich, jak Algieria, Jemen, czy Liban nie wywoływały konfliktów regionalnych. Ray Takeyh i Nikolas Gvosdev odrzucają argumenty świadczące o możliwym zwiększeniu zaangażowania Iranu, Arabii Saudyjskiej, Jordanii, Turcji, a być może nawet Izraela w wojnę domową w Iraku po wycofaniu wojsk koalicji. Uważają bowiem, że wszystkie te państwa mają doświadczenie w realizowaniu swoich celów właśnie poprzez „pełnomocników” i są przeciwne bezpośredniemu udziałowi w konfliktach. Irak może jednak stać się polem bitwy, na którym lokalne frakcje będą wspierane przez zewnętrznych patronów chętnych do realizacji swych geopolitycznych interesów. Taki konflikt będzie raczej prowadzony w ściśle określonych granicach, aby zapobiec regionalnej wojnie ogarniającej cały Bliski Wschód.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że dwaj główni rywale, a jednocześnie sąsiedzi Iraku – Arabia Saudyjska i Iran – nie dążą do bezpośredniej konfrontacji. Państwa graniczące z Irakiem nie będą zainteresowane wysyłaniem swoich wojsk, lecz kontynuowaniem finansowego i militarnego wspierania walczących ze sobą frakcji. Wydaje się również, że w relacjach między Iranem i Arabią Saudyjską nad ideologią może przeważać pragmatyzm i wspólne interesy polityczno-ekonomiczne. Mimo podziałów, państwa

15) Ray Takeyh, Nikolas Gvosdev, *The myths and realities of Iraq*, The Boston Globe, 29/09/2006, <http://www.boston.com>.

te są bowiem członkami *ummy* (wspólnoty) muzułmańskiej. Państwa graniczące z Irakiem mogą, na przykład, w imię współpracy muzułmańskiej, pod auspicjami Organizacji Konferencji Islamskiej, rozpocząć prace nad strategią dotyczącą rozwiązania kryzysu w Iraku. Ze względu na zaistniałą sytuację polityczną i wzajemne animozje takie działania wydają się jednak mało prawdopodobne.

Różne będą też skutki wycofania amerykańskich wojsk dla poszczególnych państw regionu. Jeden z pewnością będzie wspólny – przemieszczanie się różnego typu partyzantów, terrorystów, dżihadystów z Iraku do tych państw. Iran (w wyniku amerykańskiej inwazji i okupacji Iraku pozbył się największego zagrożenia, które stanowił dla niego reżim Saddama Husajna) może zostać „wrzucony” w sam środek konfliktu, jeśli odziedziczy podzielony, lub pogrążony w wojnie domowej Irak. Odniesie zwycięstwo nad USA, lecz będzie ono pyrrusowe, ponieważ niestabilny, pogrążony w wojnie domowej sąsiad przysporzy Iranowi wiele problemów. Władze Syrii będą musiały stawić czoła zagrożeniu stwarzanemu przez rebeliantów, którzy skierują swoje działania przeciwko nim, gdy tylko uświadomią sobie, że Izrael prowadzi kampanię mającą na celu ochronę reżimu w Damaszku, który aktualnie akceptuje państwo Izrael i odmawia otwarcia frontu przeciwko niemu. Także uwaga władz w Waszyngtonie może wówczas skupić się na izolowanym reżimie Baszara al-Assada. Państwa regionu Zatoki Perskiej będą zaniepokojone wycofaniem amerykańskich wojsk, nie tylko z powodu pozostawienia kruchego Iraku, wystawionego „na pożarcie” religijnym sporom i siłom destrukcyjnym, ale także z powodu tego, że Irak stanie się największym eksporterem tych sił i terroryzmu, skierowanych przeciwko władzom tych państw¹⁶. Zaś Turcja może zwiększyć militarne działania w północnym Iraku mające na celu rozprawienie się z kurdyjskimi bojownikami. Jeśli nastąpi eskalacja konfliktu między Turcją a irackimi Kurdami, mogą zostać włączeni weń syryjscy i irańscy Kurdowie oraz sam Teheran i Damaszek.

MOŻLIWE SCENARIUSZE

Kiedy w maju 2007 r., prezydent G.W. Bush podpisywał ustawę dotyczącą przeznaczenia dodatkowego budżetu na wojnę w Iraku, zgodził się na proponowane przez Kongres osiemnaście szczegółowych zadań dla

irackiego rządu i zażądał raportów Kongresu (w lipcu i wrześniu 2007 r.) na temat postępów w ich realizacji.

Według lipcowego raportu (*Initial Benchmark Assessment Report*), prawie połowa przyniosła satysfakcjonujące administrację amerykańską rezultaty. Postęp widoczny jest na szczeblu lokalnym, lecz nie wszędzie. Najważniejsze zadania, takie jak przyjęcie ustawy o podziale zysków z ropy, czy reforma prawa o debaasyfikacji nie zostały zrealizowane. Te problemy oraz kwestia funkcjonowania irackich bojówek, ich odmowa rozbrojenia i podporządkowania się władzom centralnym, a także brak wyszkolenia i lojalności irackich sił bezpieczeństwa, przyczyniają się do wzrostu napięć między irackimi społecznościami etnicznymi i religijnymi. Kształtowaniu sił bezpieczeństwa oraz realizacji Planu Bezpieczeństwa Bagdadu poświęcona jest połowa omawianych zadań (patrz rozdział 3), co świadczy o ważkości tego problemu dla stabilizacji sytuacji w Iraku. Widać jednak wyraźnie, że większość z nich jest w początkowym stadium realizacji, a wykonana część nie przynosi satysfakcjonujących rezultatów. Aby zmienić ten niekorzystny aktualnie bilans, istotne wydaje się, m.in.:

- Zaangażowanie wojskowych i cywilnych doradców USA w patrole i operacje prowadzone przez armię iracką oraz lokalną i prowincjonalną policję. Należy jednak mieć na uwadze to, że nadmierne zaangażowanie się Amerykanów w pomoc przy realizacji tych zadań może przynieść odwrotne rezultaty. Odebrane zostanie bowiem jako nadmierna ingerencja USA w sprawy Iraku i będzie utrudniać działania władzom oskarżanym wówczas o bycie marionetkami w rękach Waszyngtonu.
- Intensyfikacja szkoleń irackich sił bezpieczeństwa.
- Prowadzenie akcji edukacyjnych i propagandowych, uświadamiających Irakijczykom celowość i korzyści płynące z misji doradczych USA.
- Przekonanie sąsiadujących z Irakiem arabskich państw broniących społeczno-polityczno-gospodarczych interesów irackich sunnitów do słuszności i wiarygodności amerykańskiej misji doradczej

16) Więcej zob.: Raghida Dergham, *The Monster of Extremism Will Overcome All..If They Do Not Wake Up!*, Al-hayat, 07/07/07, <http://www.english.daralhayat.com>.

przy szybkim rządzie. Zaangażowanie tych krajów, a także Iranu i Turcji wydaje się niezbędne w realizacji tej połowy zadań. Irackie bojówki są bowiem finansowane i wyposażane przez państwa sąsiadujące z Irakiem. Siły bezpieczeństwa są szkolone nie tylko przez Amerykanów, a podległe ministerstwom sterowanym przez szytów mających powiązania z Iranem i walczące z obywatelami państw arabskich (głównie z regionu Zatoki Perskiej). Nie można zatem pozostawiać realizacji omawianych zadań jedynie Irakijczykom i USA.

W efekcie tych działań poszczególne jednostki irackiej armii i policji muszą zostać przygotowane do zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom bez amerykańskich doradców oraz ich logistycznych, wywiadowczych i medycznego wsparcia. Taka zmiana zwiększy amerykańską siłę przekonywania wśród irackich narodowych, prowincjonalnych i klanowych aktorów oraz poprawi możliwości wykorzystania politycznych i gospodarczych instrumentów do ochrony amerykańskich interesów. Realizacja tych celów wymaga starannego planu i delikatnych zabiegów dyplomatycznych.

Sześć z osiemnastu przedstawionych w rozdziale czwartym zadań dotyczy spornych zagadnień, którymi musi zająć się iracki parlament i które będą kształtować przyszłość Iraku oraz rzeczywistą władzę i autonomię różnych grup etniczno-religijnych. Irakijczycy muszą dokonać postępu we wszystkich tych powiązanych ze sobą zadaniach, by pomóc w redukcji stale rosnących napięć między szytami a sunnitami. Irakijczycy mogą być niechętni amerykańskiej ingerencji, ale osłabianie premiera N. al-Malikiego sprawi, że kombinacja amerykańskiej dyplomacji, mediacji oraz taktyki kija i marchewki stanie się niezbędna. Z drugiej strony, nawet przy amerykańskim poparciem dla gabinetu premiera N. al-Malikiego, może dojść do jego upadku. Nie ma pewności, kto zastąpi al-Malikiego na stanowisku szefa rządu, jak odniesie się on do realizacji omawianych zadań i jakie będą jego relacje z Waszyngtonem. Jednak niezależnie od powyższych uwarunkowań, bardzo trudno (jeśli w ogóle tego dokona) będzie irackiemu rządowi premiera al-Malikiego, czy jego następcy, zrealizować w satysfakcjonujący amerykańską administrację sposób wszystkie zadania. Nie ma nawet pewności wykonania przez Amerykanów ośmiu założeń na lata 2007-2008. Pokonanie Al-Kaidy w Iraku wymaga odpowiedniej strategii, stworzenia regionalnej koalicji antyterrorystycznej, zaangażowania irackich sił i czasu. Zagwarantowanie terytorialnej integralności Iraku, przy braku kontroli

rządu centralnego nad znacznymi obszarami kraju oraz w obliczu separatystycznych dążeń Kurdów i części szyickich frakcji również nie będzie należało do zadań łatwych i krótkotrwałych. Trudno też spodziewać się znaczącej poprawy i postępu w realizacji osiemnastu omawianych założeń w najbliższym czasie, zwłaszcza w kwestiach spornych.

Amerykanie powinni dążyć do ustanowienia równowagi sił między irackimi społecznościami religijnymi, współtworzyć lokalne i prowincjonalne siły policyjne oraz uświadomić wszystkim ugrupowaniom, że nie tolerują ludobójstwa. Waszyngton powinien również poszukiwać sposobów stworzenia i utrzymania równowagi sił bez obecności znaczących oddziałów armii amerykańskiej. Konieczne jest wypracowanie relacji Waszyngtonu z Bagdadem po wycofaniu wojsk. Szczegóły tych relacji będą zależały od wydarzeń w Iraku w ciągu najbliższych miesięcy, a także od amerykańskich wyborów i decyzji. Waszyngton musi jednak rozpocząć planowanie tego przejścia już teraz.

Złożoną kwestią mającą wpływ na sytuację w Iraku, a także w regionie, którym USA winny się również zająć w najbliższym czasie, niezależnie od terminu wycofania swoich wojsk z Iraku, jest problem irackich uchodźców, których liczbę szacuje się na około 4 mln i którzy stanowią najpoważniejsze zagrożenie dla Bliskiego Wschodu od czasu exodusu Palestyńczyków w 1948 r. Najlepszym sposobem na powstrzymanie Irakijczyków od opuszczenia kraju jest oczywiście stworzenie bezpiecznego i stabilnego Iraku. Zdaniem Kena Bacona, przewodniczącego *Refugees International*, aby został rozwiązany kryzys związany z irackimi uchodźcami, niezbędna wydaje się amerykańska pomoc finansowa dla Syrii i Jordanii. Uważa on również za konieczne otwarcie się na zwiększenie liczby irackich uchodźców w Stanach Zjednoczonych¹⁷. Zdaniem K. Bacona, Amerykanie powinni

17) Według K. Bacona, krótkoterminowym celem powinno być powstrzymanie dwóch wspomnianych oraz innych państw i powstrzymanie przed wydalaniem irackich uchodźców, zaś długoterminowym zadaniem powinny być działania na rzecz uniknięcia powstania kolejnej populacji uchodźców, która zdestabilizuje Bliski Wschód. Od 2003 r., według corocznego raportu amerykańskiej Komisji ds. Międzynarodowej Wolności Religijnej (*U.S. Commission on International Religious Freedom*), USA przyjęły 692 Irakijczyków. W lutym 2007 r. amerykański Departament Stanu zaakceptował przyjęcie 7 000 irackich uchodźców do 30 września (końca roku fiskalnego). Więcej zob.: Mark Maathuis, *The Invisible Refugees Of Iraq*, Waszyngton (UPI) 06/07/2007, <http://www.upi.com>.

pamiętać o 107 000 Irakijczyków, którzy pracowali – i pracują – dla amerykańskich agencji oraz firm w Iraku i są w oczach terrorystów postrzegani jako kolaboranci. Podjęli oni bowiem ryzyko, by wspomóc amerykańską operację i dlatego zasługują na specjalne traktowanie ze strony USA¹⁸.

Zapewnieniu bezpieczeństwa amerykańskim oddziałom, zarówno tym wycofującym się, jak i pozostającym w Iraku, służyć mogą amerykańskie wpływy wśród irackich szyitów i Kurdów. Szyicki rząd i jego zwolennicy zdają sobie sprawę z tego, że nie są gotowi do samodzielnego utrzymania się u władzy oraz z konieczności ścisłej współpracy z USA. Zwłaszcza zależy im na ich zapleczu logistycznym i wsparciu powietrznym. Z kolei, Kurdowie są świadomi, że dobre relacje z Amerykanami i ich nawet niewielka obecność są ważne dla powstrzymania tureckiej interwencji.

Istotne wydaje się określenie daty całkowitego wycofania amerykańskich wojsk z Iraku. Oczywiście sprecyzowanie czasu tej operacji ma swoje wady i zalety. Ustanawianie konkretnej daty jest sprzeczne z zasadami planowania wojskowego, a jej zmiana, w przypadku wymknięcia się sytuacji wewnętrznej Iraku spod amerykańskiej kontroli, będzie wiązała się ze znacznymi kosztami. Może także przyczynić się do ogłoszenia propagandowego zwycięstwa Al-Kaidy i umożliwić jej bojownikom ustalenie konkretnych ram czasowych na przeorganizowanie się i przygotowanie się do przejścia kontroli nad określonymi obszarami Iraku. Jest jednak kilka powodów, dla których warto ustalić taką datę. Określenie ram czasowych może dostarczyć irackim przywódcom politycznym bodźców do podjęcia niezbędnych kroków na rzecz politycznej rekoncepcji. Będzie również stanowiło dowód na to, że USA nie mają planów długoterminowej „okupacji” Iraku. Co istotne, przedstawienie ram czasowych wycofania wojsk z Iraku zwiększy amerykańską siłę przetargową w przekonywaniu innych państw do włączenia się w rozwiązanie irackiego kryzysu.

Amerykanie powinni wypracować zrównoważoną strategię opartą przede wszystkim na współpracy zarówno z irackim rządem i głównymi irackimi partiami, jak i prowadzeniu aktywnej działalności dyplomatycznej wobec irackich sąsiadów. W tym celu niezbędna wydaje się, zalecana przez *Iraqi Study Group*, Nowa Ofensywa Dyplomatyczna USA, która będzie skierowana ku kluczowym problemom Bliskiego Wschodu oraz obejmie określone multilateralne inicjatywy skoncentrowane na zachęcaniu do rekoncepcji irackiej populacji szyitów, sunnitów i Kurdów. Dla zagwarantowania

bezpieczeństwa amerykańskim żołnierzom, zarówno tym wycofującym się, jak i pozostającym w Iraku potrzebna będzie także współpraca Stanów Zjednoczonych z poszczególnymi sąsiadami tego kraju¹⁹.

Na kształt amerykańskiej strategii dotyczącej Iraku wpływ miały, przedstawione we wrześniu 2007 r., raporty dowódcy sił koalicyjnych (MNF-I), gen. Davida H. Petraeusa i amerykańskiego ambasadora w Iraku, Ryana C. Crockera. Już przed wystąpieniem dowódcy sił koalicyjnych w Iraku, gen. D. Petraeusa i ambasadora R. Crockera pojawiły się przypuszczenia, że ich raporty będą tak retuszowane by przekonały Kongresmanów i społeczeństwo amerykańskie, iż wojna w Iraku przebiega pomyślnie. Raport gen. D. Petraeusa, dotyczący kwestii bezpieczeństwa, został uznany za wiarygodny, choć nieco wybiórczy. Raport ambasadora R. Crockera spotkał się z bardziej krytycznymi ocenami. Przeważały opinie, że nie przedstawia on wiarygodnego obrazu politycznej sytuacji w Iraku²⁰.

Pozytywna ocena postępów USA w Iraku oraz tezy zawarte w raportach, stanowiły potwierdzenie słuszności strategii amerykańskiej administracji przedstawionej w styczniu 2007 r. Dlatego też, dotychczasowa polityka USA wobec Iraku będzie kontynuowana, nastąpią w niej jednak pewne zmiany. W związku z polityczną porażką irackiego rządu, Waszyngton będzie koncentrował się na działaniach lokalnych takich, jak sojusze z regionalnymi przywódcami, odbudowa gospodarki, czy operacje sił specjalnych przeciwko terrorystom. Zdaniem amerykańskiego prezydenta, zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w skali lokalnej przyczyni się do stabilizacji na szczeblu centralnym.

18) Warto tu zwrócić uwagę na proporcje między liczbą Irańczyków a liczbą Irakijczyków, którzy w 2006 r. przybyli do USA – tych pierwszych było 2 792, a drugich 202. W czerwcu 2007 r. do USA przybyło 711 Irańczyków i tylko 63 Irakijczyków.

19) Więcej zob.: Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz, *Obecność wojsk amerykańskich w Iraku a polityka państw sąsiadujących z tym krajem*, BBN, DBM II, 4 września 2007 r.

20) Zdaniem wielu analityków i obserwatorów, raport ambasadora R. Crockera miał pokazać jedynie pozytywne skutki amerykańskiej strategii ogłoszonej przez prezydenta George'a W. Busha w styczniu 2007 r. i opisać poprawę sytuacji w Iraku. Zabrakło w nim rzeczywistej oceny realizacji przez iracki rząd premiera N. al-Malikiego osiemnastu zadań powierzonych przez administrację USA.

W związku z wycofaniem niewielkiej liczby amerykańskich żołnierzy z Iraku trudno przypuszczać, by sytuacja w tym kraju uległa zmianie. Premier N. al-Maliki otrzymał po raz kolejny kredyt zaufania ze strony Waszyngtonu. Nie ma jednak pewności, czy pozwoli mu on przetrwać pogłębiający się kryzys polityczny. Bez względu na poparcie USA, niepopularny wśród Irakijczyków premier może stracić władzę, na przykład w wyniku zamachu stanu, czy poprzez utratę głosów w parlamencie. Amerykańskie raporty stanowią dla przeciwników irackiego rządu potwierdzenie słabości premiera N. al-Malikiego postrzeganego jako marionetka Waszyngtonu, która nie potrafi wynegocjować wycofania amerykańskich wojsk z Iraku. Znacznie utrudniają zatem legitymizację irackiego rządu w oczach obywateli tego państwa.

Zabezpieczenie amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie pozwoli wprawdzie zmniejszyć ilości wojsk obecnych teraz, jednakże silna wojskowa i cywilna obecność w Iraku i regionie będzie niezbędna przez kilka lat. Żołnierze, którzy pozostaną w Iraku, będą wspierani przez cztery morskie i powietrzne grupy uderzeniowe w Zatoce Perskiej i na Morzu Czerwonym oraz sieć ogromnych baz lądowych w Katarze, Omanie i Jordanii – niektórych rozbudowanych, innych budowanych od początku. Wzmocnienia obecności wojskowej na wodach zatoki Perskiej są kluczowym elementem wojskowego planu działania po wycofaniu oddziałów z Iraku.

Być może pozostanie przez pewien czas części amerykańskich wojsk i zapewnienie rozlokowania na terenie Iraku sił ONZ, na wzór misji UNIFIL w Libanie, byłoby sposobem na powstrzymanie sąsiadów tego kraju od bezpośredniej interwencji i niedopuszczenie do eskalacji przemocy. Jednakże wcześniej, musiałyby zostać rozwiązany problem organizacji terrorystycznych, należałoby uszczelnić granice Iraku, a także ustabilizować sytuację wewnętrzną. Aby w ogóle zacząć rozważania nad sposobem i terminem wycofywania wojsk, by wszystkie strony zaangażowane w konflikt w Iraku poniosły jak najmniejsze straty, należy realnie ocenić możliwości, znaleźć dziedziny możliwego kompromisu, unikając stosowania podwójnych standardów i niejednoznacznej polityki.